

Ahmadijja – muzułmanie prześladowani przez muzułmanów

2 lipca 2020

Premier Pakistanu Imran Khan poświęcił wiele energii trudnemu położeniu muzułmanów na całym świecie. Teraz jego rząd zdecydował się zwrócić uwagę na cierpienie własnych mniejszości religijnych, tworząc planowaną od dawna komisję parlamentarną. I zaledwie kilka dni po jej utworzeniu wykluczył z niej członków ruchu Ahmadijja.

Khan, od kiedy doszedł do władzy w 2018 r., głośno wypowiadał się w kwestii obrony mniejszości muzułmańskich, zwłaszcza tych w Indiach. Jednocześnie cofnął decyzję o włączeniu wpływowego ekonomisty z Ahmadijja do finansowej instytucji doradczej, a teraz wycofał wszystkich członków ruchu z prac komisji, która ledwie uznaje ich za mniejszość religijną.

Pakistan jest jedynym krajem na świecie, którego kodeks karny zabrania niektórym muzułmanom recytowania islamskich tekstów, nawoływania do modlitw albo nauczania swoich wierzeń. Jeśli określone działania zostaną uznane za „obrazę uczuć religijnych” większości, muzułmanin w Pakistanie może zostać skazany na karę śmierci za manifestowanie swojej wiary.

Oznacza to, że Pakistan, posługując się ciągle rozszerzaną definicją tego terminu, jest z pewnością krajem „islamofobicznym” w większym stopniu niż inne państwa. Występuje w nim religijny apartheid zalegalizowany przez konstytucję, co nie tylko odbiera muzułmanom ich fundamentalne prawa, ale poprzez przyzwolenie na groźby śmierci pod adresem określonych grup stanowi dyskryminację wielu społeczności.

Muzułmanie, którzy muszą zmagać się z tymi prześladowaniami, należą do sekty Ahmadijja, która została poddana oficjalnej

„ekskomunice” w drugiej poprawce do konstytucji Pakistanu z 1974 r. Jako że islam skutecznie zakazał szerzenia tej wersji religii, państwo może wysuwać oskarżenia o islamofobię, zamiast samemu być o nią oskarżane.

Liderzy innych odłamów islamu za herezję wśród Ahmadijja uznają wiarę, że założyciel ugrupowania, Mirza Ghulam Ahmad, był mesjaszem, co stoi w sprzeczności z tą wersją islamu, w której to Mahomet uznawany jest za ostatecznego proroka.

Walka ortodoksyjnych muzułmanów z sektą Ahmadijja, której korzenie sięgają XIX w., czyli czasów Indii Brytyjskich, nie jest niczym nowym. Przepychanki te zaczęły się jeszcze przed powstaniem Pakistanu. Poeta i filozof, dr Muhammad Iqbal, czczony jako „ideologiczny ojciec” Pakistanu, przez krótki czas sam był Ahmadijja, po czym obrócił się przeciwko swojej wspólnotce. Po tym, jak założyciel kraju, Muhammad Ali Jinnah, porzucił politykę, wywodzący się z Ahmadijja imam Abdul Rahim Dard z londyńskiego meczetu Fazl nakłonił go w 1933 r. do powrotu do Indii, żeby udowodnił swoje „oddanie dla islamskiej sprawy”.

Nawet jako przywódca islamskiego ruchu separatystycznego z lat 1940., Jinnah pozostał wiernym obrońcą prawa Ahmadijja do identyfikowania siebie jako muzułmanów i mianował ich przywódcę, Zafarullaha Khana, pierwszym ministrem spraw zagranicznych Pakistanu. Niemniej jednak Jinnah do tego stopnia upolitycyzył islam w ramach ruchu separatystycznego, że doprowadził nieuchronnie do przejęcia władzy w kraju przez islamistów.

W 1953 r. wybuchły zamieszki skierowane przeciwko członkom sekty Ahmadijja, które skłoniły sąd do ponownego przyjrzenia się definicji muzułmanina. Sąd orzekł, że żaden z odłamów „nie jest islamski” zgodnie z definicją drugiej strony i powołał się na przykład nawrócenia Muhammada Iqbala na islam Ahmadijja, tym samym odrzucając pomysł uznania tej sekty za nieislamską.

Jak na ironię, na Iqbala powoływano się również w 1974 r., kiedy w poprawce do konstytucji, za kadencji premiera – socjalisty Zulfikara Ali Bhutto, ogłoszono, że Ahmadijja odstąpili od wiary. Po zamachu stanu w 1977 i obaleniu Bhutto, wojskowy dyktator, generał Zia-ul-Haq, dążąc do przeprowadzenia w Pakistanie pełnej islamizacji, wprowadził w 1984 r. apartheid wobec sekty Ahmadijja.

W ciągu ostatnich trzydziestu sześciu lat regularnie pojawiały się doniesienia o aresztowaniach członków tej sekty za praktykowanie swojej wiary i o podpalaniu ich meczetów. Co więcej, islamistyczne gangi dokonały na Ahmadijja wielu morderstw. W 2010 r. talibowie napadli na kilka należących do sekty meczetów w Lahore, zabijając ponad osiemdziesięciu wyznawców. Stanowiło to najbardziej krwawą manifestację pakistańskiej konstytucji, która – podobnie jak islamistyczne ugrupowania terrorystyczne – uznaje niektórych muzułmanów za apostatów i przewiduje karę śmierci za bluźnierstwo.

Narastająca przemoc doprowadziła do masowej emigracji Ahmadijja z Pakistanu do Wielkiej Brytanii. Ich główną siedzibą jest meczet Fazl w Londynie. Jednak i na Wyspach nie są bezpieczni. Cztery lata temu jeden z członków Ahmadijja został zamordowany z powodu swojej wiary w Glasgow.

W Pakistanie tymczasem wciąż znajdziemy w przestrzeni publicznej, na sklepowych witrynach, takie napisy, jak: „Ahmadijja i psom wstęp wzbroniony”. Partie polityczne w kraju aktywnie spychają to ugrupowanie na boczny tor, a Barjees Tahir, przywódca Pakistan Muslim League-Nawaz (PML-N), największej partii opozycyjnej, nazwał decyzję o uwzględnieniu Ahmadijja w mniejszościowej komisji parlamentarnej „teorią spiskową” rządu.

Pakistan, który wyrzekł się pierwszego muzułmańskiego laureata Nagrody Nobla [Abdusa Salama – laureata w dziedzinie fizyki w 1979 r. – przyp. red] z powodu jego przynależności do Ahmadijja, najpierw odmówił uznania tej mniejszości za

muzułmanów, a następnie odmówił im statusu mniejszości religijnej. Nie zapowiada się, żeby ich sytuacja uległa poprawie, a wielu z nich boi się o swoją przyszłość w Pakistanie rządzonego przez Khana.

Autorstwo: Kunwar Khuldune Shahid

Tłumaczenie: Bohun

Źródło oryginalne: Spectator.co.uk

Źródło polskie: Euroislam.pl

0 autorze

Autor jest korespondentem portalu TheDiplomat.com w Pakistanie. Należy do 101Reporters, pan-azjatyckiej sieci reporterów. Publikował w „The Guardian”, „The Independent”, „Foreign Policy”, BBC, „Haaretz”, „Arab News”, „Le Monde”, „The Telegraph”.